

Paulina OKUŃSKA

[okunska.paulina18@gmail.com](mailto:okunska.paulina18@gmail.com)

Uniwersytet Łódzki



## **Nuda na ekranie – czy kino głównego nurtu korzysta z nudy znanej slow cinema?**

Nuda w kinie eksplorowana jest przede wszystkim przez twórców niezależnych, w ramach kina artystycznego. Istnieje cały nurt, który skupia się właśnie na takich filmach i nazwany został slow cinema. Jego twórcy nie tyle tematyzują czas, co wykorzystują go do wzbudzenia w widzach poczucia stagnacji, ale również powtarzalności czy wręcz bezczasu. W związku z tym wzbudzają dysonans poznawczy i zdarza się, że męczą. Jednym z największych artystów, którzy tworzyli w nurcie slow cinema, był Andriej Tarkowski. Bliskość między widzem a dziełem budowana jest w jego (oraz innych reżyserów) filmach na zasadzie współodczuwania. Widzowie znajdują nudę z własnego życia - według teoretyków slow cinema po części wyrasta z refleksji nad tym, że całe życie jest w istocie nudą przeplataną wyjątkowymi doświadczeniami. Kondensacja tych chwil bezruchu opisywałaby wobec tego życie każdego z nas.

W wystąpieniu chciałabym się zastanowić nad tym, czy w kinie głównego nurtu również może zaistnieć nuda jako środek stylistyczny. Przyjrzę się filmom, które na różne sposoby pochylają się nad nudą - posłużę się przykładami takich filmów jak "Diuna" (2021) oraz seria "Hobbit" (2012-2014). Wydaje się, że filmy mainstreamowe trzymają nas zawsze w napięciu, a akcja na ekranie się nie kończy. Warto zatem sprawdzić czy rzeczywiście tak jest. Nuda pojawia się zarówno w tak filmach autorskich jak i superprodukcjach, zatem należy odnaleźć różnice oraz podobieństwa w zastosowaniu jej na ekranie oraz ustaleniu, czy samo korzystanie z nudy może sprawić, że film zaklasyfikujemy jako slow cinema. Przedstawię sposoby na eksplorowanie nudy przez kino głównego nurtu.